

Sygn. akt III AUa 317/17

Sygn. akt III AUz 63/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 września 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Bożena Grubba (spr.)
Sędziowie:	SSA Alicja Podlewska SSA Jerzy Andrzejewski
Protokolant:	sekr.sądowy Sylwia Gruba

po rozpoznaniu w dniu 21 września 2017 r. w Gdańsku

sprawy (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G.

z udziałem J. L.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G.

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 2 listopada 2016 r., sygn. akt VI U 936/16

oraz na skutek zażalenia (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. na postanowienie Sądu Okręgowego w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 20 grudnia 2016 r., sygn. akt VI U 936/16

I. oddala apelację;

II. zmienia rozstrzygnięcie zawarte w punkcie 2 zaskarżonego wyroku w ten sposób, że zasądzoną na rzecz organu rentowego kwotę 4.800,00 (cztery tysiące osiemset 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego obniża do kwoty 360,00 (trzysta sześćdziesiąt 00/100) złotych;

III. oddala zażalenie w pozostałym zakresie;

IV. zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. kwotę 2.250,00 (dwa tysiące dwieście pięćdziesiąt 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.

SSA Alicja Podlewska SSA Bożena Grubba SSA Jerzy Andrzejewski

Sygn. akt III AUa 317/17

Sygn. akt III AUz 63/17

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 21 stycznia 2016 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. stwierdził, że J. L. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umów o świadczenie usług nazwanych umowami o dzieło na rzecz płatnika składek (...) spółka z o.o.

z siedzibą w G. podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresach i z podstawą wymiaru składek wymienionych w tej decyzji.

W odwołaniu od decyzji płatnik składek wniósł o jej zmianę poprzez stwierdzenie, że zainteresowany J. L. nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania na rzecz płatnika umów o dzieło.

W odpowiedzi na odwołanie pozwany wniósł o jego oddalenie.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 2 listopada 2016 r. w sprawie VI U 936/16 (uzupełnionym postanowieniem z dnia 20 grudnia 2016 r.) oddalił odwołanie (punkt pierwszy) oraz zasądził od Spółki na rzecz organu rentowego kwotę 4.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt drugi).

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia i rozważania Sądu pierwszej instancji. (...) spółka z o.o. z siedzibą w G. jest własnością dwóch niemieckich wspólników, a głównym przedmiotem działalności jej jest produkcja i sprzedaż wyrobów metalowych. Jej prokurentem jest H. M., która zawierała z zainteresowanym J. L. umowy o dzieło na różne okresy, których przedmiotem było oczyszczanie, układanie i bandowanie wyrobów ocynkowanych. Zainteresowany przy pomocy własnej szczotki oczyszczał ocynkowane elementy, a następnie układał je na paletach w taki sposób, by jak najwięcej zmieściło się ich na danej palecie. Czynności te wykonywał na terenie zakładu w G., najczęściej poza godzinami jego pracy. Starał się robić to wszystko bardzo dokładnie, by uniknąć reklamacji. Ilość elementów ocynkowanych, które oczyszczał zainteresowany zależała od ilości wyprodukowanego elementu, a wcześniej od wielkości zamówienia. Był on jedyną osobą w zakładzie, która trudniła się tym zajęciem. Aktualnie wykonywanie tych czynności powierzono firmie zewnętrznej, której pracownikiem został zainteresowany. Wykonuje on dokładnie te same czynności i w tym samym miejscu, co wcześniej. Taki stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o przesłuchanie H. M. i zainteresowanego J. L., które okazały się być wewnętrznie spójne, logiczne, konsekwentne i zgodne ze sobą. Brak było również podstaw do kwestionowania wartości dowodowej dokumentów.

Sąd I instancji wskazał, że istota sporu sprowadzała się do dokonania prawidłowej kwalifikacji umów zawartych przez odwołującą się spółkę z osobą zainteresowaną, których dotyczyła przedmiotowa decyzja. Sąd Okręgowy w rozważaniach prawnych odwołał się do treści art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i ust. 3, art. 13 ust. 2 i art. 18 ust. 1-3 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 963 ze zm.; dalej ustawa systemowa) oraz art.

81 ust. 1 i ust. 6 obowiązującej od dnia 1 października 2004 r. ustawy z 27 sierpnia 2004 r.

o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j. Dz. U. z 2008 r.,

Nr 164, poz. 1027) oraz § 2 ust. 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 kwietnia 2008 r.

w sprawie szczegółowych zasad i trybu postępowania w sprawach rozliczania składek, do których poboru jest zobowiązany Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Ponadto Sąd I instancji odwołał się do regulacji prawnych w zakresie zdefiniowania umowy o dzieło i umowy zlecenia, o których mowa w art. 627 k.c., art. 734 § 1 k.c. i art. 750 k.c. W ocenie Sądu I instancji umów zawartych pomiędzy zainteresowanym a odwołującą się spółką nie można uznać za umowy o dzieło, pomimo takiego ich określenia. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, iż rzeczywistą wolą stron nie było zawarcie umowy o dzieło, gdyż celem podejmowanych przez zainteresowanego czynności związanych z oczyszczaniem, układaniem i bandowaniem wyrobów metalowych nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie. Były to umowy starannego działania, do których stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące umowy zlecenia. Zainteresowany otrzymywał wynagrodzenie za wykonanie czynności. Nie chodziło zatem o osiągnięcie konkretnego, ściśle określonego rezultatu, ale o staranne, w pewnych z góry określonych ramach, wykonanie szeregu identycznych lub bardzo podobnych rodzajowo czynności polegających na oczyszczaniu, układaniu i bandowaniu wyrobów metalowych. Nie jest możliwe określenie, jaka rzecz, zespół rzeczy miałyby powstać w efekcie wykonania czynności przez zainteresowanego, innymi słowy, co miałyby stanowić to dzieło.

W umowach o dzieło określano wprawdzie czynność w postaci oczyszczania, układania i bandowania, ale nie wymagano osiągnięcia konkretnego rezultatu. Zakładano jedynie staranne działanie zmierzające do uzyskania efektu zapoczątkowanego oczyszczaniem poszczególnych detali. Konstytytywną cechą dzieła jest przede wszystkim samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy autonomiczną wartością w obrocie. Tymczasem w czynnościach wykonywanych przez zainteresowanego brak jest samoistnego, indywidualnego, właściwie zindywidualizowanego charakteru. Nie były to byty samoistne, były to wielokrotne wykonywane, powtarzalne czynności, które prowadzić miały jedynie do oczyszczania, zapakowania oraz zabandowania detali metalowych. Stanowiły przy tym jedynie pewien etap procesu zmierzającego do sprzedaży wyprodukowanych wyrobów metalowych. Wykonywanie czynności nie wymagały jakichkolwiek umiejętności czy kwalifikacji specjalnych zainteresowanego, a jedynie wprawy nabywanej z kolejnymi paletami. Akceptując stanowisko strony odwołującej należało było przyjąć, że miano dzieła mają jakiegokolwiek wielokrotnie powielane proste czynności, na przykład w pracach przy taśmie, jeżeli tylko wyznaczy się wartość roboczogodziny, czy ilość wykonanych czynności w określonym przydziale czasu lub zleci się ich wykonanie na akord, gdzie wynagrodzenie płacone jest od ilości wykonywanych czynności. Powyższe jest nie do przyjęcia, albowiem prowadziłyby to do absurdalnych wniosków i wypaczałyby istotę umów o dzieło. Mianem dzieła można byłoby określić niemal każdą czynność, którą w normalnych warunkach wykonuje się, jako czynność starannego działania w ramach stosunku pracy lub umowy zlecenia. Okoliczności powyższe skutkować muszą uznaniem, że umowy zawarte z zainteresowanym nie były umowami o dzieło, tylko umowami o świadczenie usług podobnych do zlecenia, uregulowanej w art. 750 k.c., stąd w okresach objętych zaskarżoną decyzją zainteresowany podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. orzekł, jak w punkcie pierwszym sentencji wyroku. O kosztach procesu orzeczono w punkcie drugim wyroku na podstawie art. 98 § 3 k.p.c., w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 9 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804).

(...) spółka z o.o. z siedzibą w G. wywiodła apelację od wyroku oraz zażalenie na postanowienie z dnia 20 grudnia 2016 r. w zakresie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Skarżąca spółka jako zarzuty apelacyjne wskazała naruszenie:

-art. 351¹ k.c. poprzez przyjęcie, że w sytuacji, kiedy umowa pozwala wyodrębnić świadczenie w postaci konkretnego, materialnego, weryfikowalnego rezultatu, poddanie takiej umowy regulacji umowy rezultatu będzie sprzeczne z naturą stosunku prawnego z takiej umowy wynikającego,

- art. 627 k.c. poprzez przyjęcie, że z dziełem w rozumieniu tego przepisu mamy do czynienia wyłącznie w przypadku, kiedy do jego wytworzenia dochodzi w wyniku skomplikowanych, niepowtarzalnych czynności wymagających szczególnej wiedzy technicznej lub przygotowania zawodowego, nadających dziełu twórczy charakter oraz błąd

polegający na przyjęciu, iż strony nie określiły w umowie przedmiotu wykonania oraz poprzez przyjęcie, że warunkiem uznania umowy za umowę o dzieło jest precyzyjne i nie budzące wątpliwości określenie dzieła w umowie,

- art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej poprzez uznanie, że zainteresowany podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu, pomimo że nie zawarł on żadnej z wymienionych w tym przepisie umów.

W związku z powyższym wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie odwołania wraz z kosztami postępowania za obie instancje, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca spółka wskazała, że czynności które wykonywał zainteresowany były typowymi dla umowy o dzieło, gdyż istotny był ich rezultat. Nie było tu dopuszczalne staranne działanie. Brał on na siebie ryzyko pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Nieoczyszczone elementy, lub oczyszczone wadliwie nie były przyjmowane. W jej ocenie wykonywanie czyszczenia, szycowanie, układanie, liczenie i bandowanie ocynkowanych pierścieni z całą pewnością wymaga konkretnych fachowości, profesjonalizmu oraz kreatywności w sposobie dążenia do osiągnięcia zamierzonego efektu, co do zastosowania technologii, materiału, właściwych narzędzi, aż wreszcie co do sposobu wykonania czynności, do których nieodzowne są umiejętności manualne.

Organ rentowy w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

(...) spółka z o.o. z siedzibą w G. zaskarżyła także postanowienie o uzupełnieniu wyroku wnosząc o jego uchylenie i oddalenie wniosku, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie Sądowi Okręgowemu w Bydgoszczy do ponownego rozpoznania. Domagała się zasądzenia kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego od organu rentowego.

Zaskarżanemu postanowieniu zarzucono:

- naruszenie art. 98 i 99 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, że organ rentowy był reprezentowany w całym toku postępowania przez radcę prawnego lub adwokata i że w związku z jego udziałem w postępowaniu doszło do powstania kosztów procesowych po stronie organu, obejmujących również koszty zastępstwa procesowego w zasądzonej wysokości, a także naruszenie tych przepisów poprzez uznanie, że po stronie organu w ogóle doszło do powstania kosztów procesowych,

- naruszenie § 15 ust. 1, § 9, § 2 pkt 5 rozporządzenia w sytuacji, gdy organ rentowy nie był reprezentowany przez radcę prawnego w toku całego postępowania,

- naruszenie art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie okoliczności, iż pełnomocnik będący radcą prawnym, reprezentował organ na ostatniej rozprawie i nakład jego pracy był bardzo minimalny, co uzasadniało zastosowanie naruszonego przepisu,

- naruszenie art. 98 k.p.c. poprzez przyjęcie, iż zasądzona kwota stanowiła koszt niezbędnej obrony organu w sytuacji, gdy pełnomocnik uczestniczył tylko w jednej rozprawie, a organ był reprezentowany przez pracownika tego organu, co oznacza, iż udział pełnomocnika w końcowej fazie procesu nie był niezbędny, a tym samym koszty zastępstwa procesowego nie są kosztami niezbędnymi.

W uzasadnieniu zażalenia skarżąca spółka wskazała argumenty na poparcie swego stanowiska w sprawie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja (...) spółki z o.o. z siedzibą w G. jako niezasadna podlegała oddaleniu, zaś zażalenie zasługiwało na uwzględnienie w części.

Przedmiotem sporu było, czy J. L. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umów o świadczenie usług nazwanych umowami o dzieło na rzecz płatnika składek podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresach i z podstawą wymiaru składek wymienionych w zaskarżonej decyzji.

Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w zakresie zaoferowanym przez strony, dokonał właściwych ustaleń stanu faktycznego w zakresie elementów istotnych dla rozstrzygnięcia oraz prawidłowo ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, a ocena ta nie narusza zasad logiki i doświadczenia życiowego. Zatem Sąd Apelacyjny zaakceptował w całości ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, traktując je jako własne, nie widząc w związku z tym konieczności ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNP 1999, nr 24, poz. 776). Sąd Odwoławczy w pełni podziela także ocenę prawną, jakiej dokonał Sąd pierwszej instancji, uznając ją za wyczerpującą, a tym samym nie ma potrzeby powtarzać w całości trafnego wyводу prawnego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05, LEX nr 179977; z dnia 16 lutego 2005 r., IV CK 526/04, LEX nr 177281).

Rozważając zasadność zarzutu apelacyjnego co do nieprawidłowej oceny stosunków łączących odwołującą z zainteresowanym w pierwszej kolejności należało wskazać, że Sąd Okręgowy nie naruszył art. 353¹ k.c. ustanawiającego zasadę swobody umów, umożliwiającą stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Istotnym jest jednak, że zasada ta nie ma charakteru bezwzględnej i podlega określonym ograniczeniom. Każdy stosunek podlega badaniu pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy. Przy czym nawet jeśli strony chcą zawrzeć umowę danego rodzaju i sporządzają jej treść tylko na potrzeby osiągnięcia korzystnego dla siebie skutku prawnego, podstawowe znaczenie ma charakter umowy faktycznie wykonywanej.

Sąd I instancji trafnie odczytał treść art. 627 k.c. i nast. i art. 734 k.c. i nast., gdyż istotą umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług, po myśli art.

734 § 1 k.c. jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą. Zgodnie ze stanowiskiem utrwalonym w judykaturze, jeżeli nawet celem stosunku umownego jest osiągnięcie określonego rezultatu, to nie wynika stąd jeszcze, iż dłużnik zobowiązuje się taki rezultat osiągnąć.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, OSNP 2013/9-10/115 wskazał, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając wątpliwości odnośnie do uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy (por.

np. K. Zagrobelny [w:] E. Gniewek: Komentarz, 2006, s. 1039; A. Brzozowski [w:] System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 329-332; J. Szczerski [w:] Komentarz, t. II, 1972, s. 1371), wskazać należy, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski [w:] K. Pietrzykowski: Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352).

Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.).

W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Cechą charakterystyczną takich umów jest również to, że zazwyczaj są to umowy oparte na zaufaniu między stronami i z uwagi na to wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę. Zlecający usługę powierza jej wykonanie danej osobie

w zaufaniu do jej umiejętności, kwalifikacji, wiedzy i innych walorów. Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych.

W związku z tym należy przyjąć, że przepis art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych. Istotne jest również, że zleceniobiorca ma swobodę w wyborze miejsca i czasu wykonania czynności.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, iż strony spornych umów, mimo nazwania ich umowami o dzieło, faktycznie zawarły umowy o świadczenie usług. Określenie przez strony przedmiotu umów wskazujące na sposób ich realizacji daje podstawy do twierdzenia, że faktycznym zamiarem stron nie było w istocie zawarcie umowy o dzieło, a osiąganie kolejno wyznaczanych rezultatów, będących wynikiem cyklicznego i starannego wykonywania umówionych czynności - charakterystycznych dla umów o świadczenie usług. Całokształt okoliczności sprawy wskazuje, iż zainteresowany miał wykonywać proste i powtarzalne czynności, które nie prowadziły do wytworzenia nowego dzieła czy też jego przerobienia. Sporne umowy wprost wskazują, że ich przedmiotem było wykonywanie prostych, powtarzalnych czynności, które nie są kwalifikowane w orzecznictwie jako przedmiot umowy o dzieło - wykonanie czyszczenia, układania i bandowania wyrobów ocynkowanych. Nie sposób uznać, aby paleta oczyszczonych i ułożonych wyrobów ocynkowanych (otrzymanych przez zainteresowanego od skarżącej spółki) miała charakter dzieła w rozumieniu art. 627 k.c.

Z materiału dowodowego wynikało, że skarżąca spółka w okresie od maja 2012 r. do grudnia 2014 r. (pomiędzy poszczególnymi umowami były kilkudniowe przerwy) zawierała

z zainteresowanym umowy cywilnoprawne nazwane „umowami o dzieło”. Ich przedmiotem było wykonanie czyszczenia, układania i bandowania wyrobów ocynkowanych w zależności

od zamówienia kontrahentów, ponieważ spółka nie składowała wyrobów w magazynie. W umowach nie wskazano ilości elementów, określono jedynie globalną kwotę wynagrodzenia za wykonanie danej umowy. Wbrew postanowieniom umów zainteresowany nie otrzymywał narzędzi od spółki, tylko przychodził na teren zakładu ze swoimi narzędziami i wykonywał nimi czyszczenia wyrobów ocynkowanych. Zadaniem zainteresowanego było oczyszczenia danej partii wyrobów ocynkowanych, ułożenie ich i zabandowanie tak, aby zajmowały jak najmniej miejsca z uwagi na koszty transportu – np. zamiast czterech palet – tylko dwie. Nikt nie kontrolował jakości wykonania tych czynności. Spakowany towar został przekazywany szefowi produkcji. Kontrahenci spółki nie składali reklamacji (przesłuchanie w charakterze strony prokurenta spółki H. M. – k. 116 a.s. t. I, zapis

na płycie CD 00:01:27-00:13:44, płyta CD – k. 117 a.s. t. I; przesłuchanie w charakterze strony J. L. – k. 116-116v a.s. t. I, zapis na płycie CD 00:13:44-00:23:45, płyta CD – k. 117 a.s. t. I; zeznania świadka R. S. – k. 102-102v a.s. t. I, zapis na płycie CD – 00:06:34-00:19:37, płyta CD – k. 103 a.s. t. I).

Istotnym dla kwalifikacji prawnej przedmiotowych umów jako umów o świadczenie usług było niesprecyzowanie w umowach w sposób zindywidualizowany konkretnego dzieła, a jedynie czynnościowe określenie prac zainteresowanego, jak również brak kontroli jakości wykonanych czynności z uwagi na pewnego rodzaju zaufanie, którym skarżąca spółka obdarzyła zainteresowanego.

Mając na uwadze powyższe, a także biorąc pod uwagę przedmiot działalności odwołującej oraz przedmiot umów zawartych z zainteresowanym, Sąd Apelacyjny w pełni podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, iż powtarzające się proste czynności wykonywane przez niego, stanowiły jedynie pewien etap procesu zmierzającego do sprzedaży wyprodukowanych wyrobów metalowych.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego twierdzenia apelującej spółki, jakoby wykonywanie czyszczenia, szycowanie, układanie, liczenie i bandowanie ocynkowanych pierścieni wymagało konkretnych fachowości, profesjonalizmu oraz kreatywności w sposobie dążenia do osiągnięcia zamierzonego efektu, co do zastosowania technologii, materiału, właściwych narzędzi, aż wreszcie co do sposobu wykonania czynności, do których nieodzowne są umiejętności manualne – są chybione. Czynności wykonywane przez zainteresowanego miały charakter standardowy, powtarzalny i faktycznie skupiały się na samym wykonywaniu tych czynności w sposób staranny, niż osiągnięciu określonego rezultatu, które miałyby walor dzieła w rozumieniu art. 627 k.c.

W świetle powyższych przepisów oraz dokonanych ustaleń faktycznych, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż zainteresowany jako osoby wykonująca umowy o świadczenie usług, podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach.

Podkreślić bowiem należało, że system ubezpieczeń społecznych ma charakter powszechny, co nie pozwala przyjąć, że obowiązkowo ubezpieczeniom nie podlega działalność zarobkowa polegająca na świadczeniu usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Elastyczność reguły z art. 750 k.c., a zarazem sformułowania z art. 6 ust. 1 pkt

4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2016 r., poz. 963 ze zm.), które do tej reguły nawiązuje, nakazuje objęcie ubezpieczeniami wszelkich umów zbliżonych do typowej umowy zlecenia.

Ponadto wskazać należy, że obowiązek ubezpieczenia powstaje z mocy prawa m.in.

w przypadku wykonywania czynności polegających na świadczeniu usług bez względu na brak formalnego zawarcia takiej umowy.

Mając na względzie powyższe uznać należało, że apelacja skarżącej spółki nie zawierała zarzutów, które skutkowałyby koniecznością zmiany lub uchylecia zaskarżonego wyroku. W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak, w punkcie pierwszym sentencji.

Zażalenie skarżącej zasługiwało na uwzględnienie w części (aczkolwiek z innych przyczyn niż wskazane w uzasadnieniu zażalenia) skutkując obniżeniem zasądzonej na rzecz organu rentowego kwoty 4.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego do kwoty 360 zł.

Sąd Odwoławczy miał na uwadze, że odwołanie zostało wniesione w dniu 2 lutego 2016 r. (data prezentaty), a więc przed podjęciem przez Sąd Najwyższy uchwały składu siedmiu sędziów (zasada prawna) z dnia 20 lipca 2016 r. III UZP 2/16, LEX nr 2071356, co implikowało, że wysokość wynagrodzenia radcy prawnego reprezentującego organ rentowy należało ustalić w oparciu o stawki minimalne określone w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r.

w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm. w brzmieniu pierwotnym). W dacie wniesienia odwołania w niniejszej sprawie w sprawach o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego lub o podleganie ubezpieczeniom społecznym stosowano zasadę orzekania o kosztach zastępstwa procesowego radcy prawnego z uwzględnieniem minimalnych, ryczałtowych stawek obowiązujących w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego

i zaopatrzenia emerytalnego. Z tego względu strona wnosząca odwołanie mogła liczyć się z tym,

że w przypadku przegrania procesu poniesie koszty zastępstwa procesowego profesjonalnego pełnomocnika przy uwzględnieniu powyżej stawki minimalnej określonej dla tego rodzaju spraw.

W konsekwencji, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 397

§ 2 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 2 ww. rozporządzenia zmienił rozstrzygnięcie zawarte w punkcie drugim zaskarżonego wyroku w ten sposób, że zasądzoną na rzecz organu rentowego kwotę 4.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego obniżył do kwoty 360 zł (punkt drugi wyroku) oraz

na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. oddalił zażalenie w pozostałym zakresie (punkt trzeci wyroku).

W punkcie czwartym orzeczenia zgodnie z art. 98 § 1 i 3 k.p.c., art. 108 § 1 k.p.c. w zw.

z § 2 pkt 3 i 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia

22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm. - z uwagi na datę apelacji) Sąd Apelacyjny orzekł o kosztach zastępstwa procesowego za II instancję w kwocie 2.250 zł mając na uwadze wartość przedmiotu zaskarżenia w postępowaniu apelacyjnym w wysokości 14.010,04 zł stanowiącą różnicę pomiędzy kosztami zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym w kwocie 2.700 zł (75 % x kwoty stawki minimalnej w wysokości 3.600 zł – sprawę w obu instancjach prowadził ten sam radca prawny) oraz kosztami zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym, które organ rentowy przegrał w wysokości 450 zł (900 zł od wartości przedmiotu zaskarżenia w wysokości 4.440 zł x 50 %).

SSA Alicja Podlewska SSA Bożena Grubba SSA Jerzy Andrzejewski